



Rok akademicki zakończony

Odebrali dyplomy

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

W bieżącym roku mija 30 lat od powstania największej obecnie tarnobrzeskiej parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W ciągu tych lat dzięki wytrwałej pracy ks. prał. Michała Józefczyka, którą on sam określa skromnym mianem „służby dla Boga i bliźniego”, parafia stała się niezwykle istotnym centrum życia duchowego, charytatywnego, edukacyjnego i kulturalnego Tarnobrzega. O części przedsięwzięć (by opisać wszystko, musiałyby powstać obszerna książka) charyzmatycznego ks. Michała i jego parafian więcej na stronach VI-VII.

krótko

Zaproszenie

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY organizuje od 20 do 24 lipca w Kasinie Wielkiej (archidiecezja krakowska) ogólnopolskie warsztaty dziennikarskie. Warsztaty są przeznaczone dla młodzieży pragnącej pogłębiać wiedzę z zakresu dziennikarstwa. W programie przewidziano omówienie gatunków dziennikarskich, zagadnień związanych z fotografią i grafiką prasową. Dla zainteresowanych warsztaty radiowe i ćwiczenia przed kamerą z autoprezentacji. Kontakt telefoniczny: 068 453 92 73, więcej informacji na stronie www.ksm.org.pl.



Na zakończenie roku akademickiego na Wydziałach Zamiejscowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli odbyła się **po raz pierwszy w historii** ośrodka uroczystość wręczenia dyplomów magisterskich.

Wzięło w niej udział ponad stu studentów, którzy zakończyli studia na dwóch wydziałach zamiejscowych mieszczących się w Stalowej Woli: Wydziale Nauk o Społeczeństwie oraz Wydziale Prawa i Nauk o Gospodarce. W środę 8 lipca ubrani w togi studenci oraz członkowie rad wydziałów, a także zaproszeni goście przy dźwiękach orkiestry przeszli z dziekanatu do budynku nowej auli, gdzie mieści również kaplica akademicka. Tam odbyła się Msza św., której przewodniczył i podczas której kazanie wygłosił bp Edward Frankowski. Eucharystię koncelebrowało 20 kapłanów, pracowników, duszpasterzy i przyjaciół społeczności akademickiej. Podczas modlitwy bp Edward Frankowski przekazał całemu środowisku akademickiemu słowa pozdrowień od nowego ordynariusza

diecezji sandomierskiej bp. Krzysztofa Nitkiewicza.

- Dzisiejszy dzień, który jest pierwszym takim w historii tego ośrodka, skupia zwłaszcza tych, którzy podjęli taką myśl, aby przed pięciu laty rozpocząć studia na wydziale, który został z dobroci serca, rozumu rektorów i senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powołany - powiedział na rozpoczęcie drugiej części uroczystości, mającej miejsce w akademickiej auli, ks. prof. Jan Zimny, dziekan Zamiejscowego Wydziału Prawa i Nauk o Gospodarce. Pięciolecie istnienia Wydziału Zamiejscowego KUL stało się również okazją do dziękczynienia Bogu i ludziom. Z tej racji, po wręczeniu studentom dyplomów przez dziekanów wydziałów: ks. prof. Mariana Wolickiego, ks. prof. Jana Zimnego

Ks. prof. Marian Wolicki wręczył dyplomy magistrom pedagogiki i socjologii

oraz prodziekana Wydziału Prawa Kanonicznego i Administracji KUL w Lublinie Piotra Stanisza, nagrodzono pamiątkowymi wyróżnieniami 14 osób, które przyczyniły się do powstania wydziałów zamiejscowych w Stalowej Woli oraz do promocji ośrodka. Wśród nich znaleźli się m.in. byli ministrowie rozwoju regionalnego Grażyna Gęsicka i Jerzy Kwieciński, marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński, ks. prof. Amantius Akimjak - prodziekan ds. Edukacji Wydziału Pedagogicznego Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku oraz kierownik biura rektorskiego KUL Stanisław Zajączkowski.

W dniu uroczystości zostały również powołane do istnienia Międzynarodowy Akademicki Zespół Badawczy myśli Jana Pawła II oraz Akademickie Biuro Porad Prawnych, które rozpocznie działalność 1 października br. Będą w nim służyć radą pracownicy nauki i wydziału prawa oraz jego studenci.

Ks. Michał Szawan

Pracowity rok



Podczas nagrania dla TVP w zabytkowej pasiece

RACŁAWICE. Dzieci i młodzież z Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” działającego przy Katolickim Domu Kultury Arka zakończyły pracowity rok, bogaty w występy odbywające się na terenie diecezji, jak i poza jej granicami. Za zaangażowanie otrzymali dyplomy i upominki. W podsumowaniu do najważniejszych wydarzeń zaliczono udział w peregrynacji obrazu Pani Jasnogórskiej, pogrzebie bp. Mariana Zimałka, Eutrapieliach, a także

w obchodach 10. rocznicy pobytu sługi Bożego Jana Pawła II w Sandomierzu. W ostatnich dniach zespół występował w Gończycach koło Garwolina, Łagowie, Nisku-Raclawicach, Stróżach koło Nowego Sącza oraz w nagraniach plenerowych dla Telewizji Polskiej w Skansenie u Kowala. W czasie wakacji część dzieci i młodzieży weźmie udział w organizowanych każdego roku warsztatach i wypoczynku w Sko-

ar

Padła fabryka

ZAKLIKÓW. Padła Fabryka Elementów Złącznych w Zaklikowie. Syndyk dał wypowiedzenia wszystkim 72 zatrudnionym tu pracownikom. – To tragedia dla miasta, w którym fabryka była największym pracodawcą. Ale przede wszystkim dla rodzin. Nie ma alternatywy innego szybkiego zatrudnienia – uważa wójt gminy Ryszard Polański. To koniec zakładu, który powstał w 1970 r. jako wydział produkcyjny Huty „Stalowa Wola”, ale ostatnio był samodzielną jednostką. Pracownicy otrzymali od syndyka skrócone miesięczne wypowiedzenia z dniem 1 lipca. Ludzie mają pracować do sierpnia, a potem przejdą na bezrobocie. Zakład jest w upadłości od czterech lat. – Jeszcze w ubiegłym roku było nieźle, mieliśmy dużo roboty – mówi jeden z pracowników. Załamanie przyszło w tym roku, kiedy drastycznie spadły zamówienia.

rd

Organy, flety i nie tylko



Tarnobrzeskie koncerty zainaugurował występ Witolda Zalewskiego z Krakowa

DIECEZJA. Stalowowolscy melomani powinni rezerwować sobie wtorkowe wieczory, albowiem w klasztorze braci mniejszych kapucynów do 26 sierpnia o godz. 19.00 odbywają się koncerty w ramach XIX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego. W tym roku mają szczególnie charakter, albowiem wpisują się w obchody jubileuszu 800-lecia zakonu ojców franciszkanów. Po raz dwudziesty w bazylice katedralnej w Sandomierzu zasiadają za organami wirtuozi króla instrumentów. Koncerty Sandomierskich Wieczorów Organowych, wzorem poprzednich lat, odbywają się w środy o godz. 18.30. XVII Międzynarodowe Koncerty Organowe w Tarnobrzegu w tym roku obejmą jeszcze jeden kościół, albowiem do parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Barbary dołączył klasztor ojców dominikanów. Wszystkie czwartkowe koncerty rozpoczynają się o godz. 19.00. Bliższe informacje i programy na plakatach oraz stronach internetowych: <http://www.stalowawola.kapucyni.pl>, <http://www.festiwal.stalowka.net>, <http://www.sandomierz.pl>, <http://tdk.tarnobrzeg.pl>.

mw

Rzemieślnicy u Maryi



przygotowała diecezja rzeszowska. Kazanie wygłosił ks. Władysław Jagustyn, duszpasterz rzemieślników z Rzeszowa. Z naszej diecezji reprezentowane były wszystkie cechy pod kierunkiem ks. Krzysztofa Rusieckiego, krajowego duszpasterza ludzi rzemiosła, który

na zakończenie Mszy św. podziękował wszystkim przybyłym za trud rzemieślniczej pracy oraz za spotkanie u stóp Królowej Polski.

ms

SANDOMIERZ–JASNA GÓRA. Odbyła się XXVIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rzemiosła Polskiego na Jasną Górę. Organizatorem

tegorocznego spotkania była izba z Rzeszowa. Stąd Drogę Krzyżową oraz liturgię Mszy św., której przewodniczył bp Kazimierz Górny,



Model legendarnego polskiego bombowca „Łoś”

COP przedłużony

STALOWA WOLA. Największą i jedną z najnowocześniejszych wystaw w Polsce, poświęconą Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu, prezentowaną w hali dawnych warsztatów szkolnych przy ul. Hutniczej 17, można nadal oglądać. – Starania o to, by nie trzeba było jej zamykać, prowadzimy już od dawna. Nie jest to proste, ponieważ budynek, w którym wystawa się znajduje, nie jest własnością

muzeum; także większość eksponatów pochodzi z wypożyczeń – mówi dyrektor muzeum Lucyna Mizera. – Jednak sukcesywnie uzupełniamy nasze zasoby w tej dziedzinie, przykładem jest unikatowy, wielki model legendarnego polskiego bombowca „Łoś”. Obecnie trwa pozyskiwanie kolejnych wyrobów fabryk COP-u, na miejsce tych, którym upływa termin wypożyczenia.

red

Ku **istocie** rzeczy

felieton

**BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI**

biskup senior

Pan mym pasterzem

Święty Augustyn po długich medytacjach i poszukiwaniach dotarł do chwili, kiedy, jak powiedział, we własnym wnętrzu odkrył Chrystusa jako pasterza swego życia. Mamy tutaj trop do tematu, który nam narzuca dzisiejsza liturgia słowa: „Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego” (refren psalmu responsoryjnego). Nasza tęsknota zostaje wtedy zaspokojona, kiedy sam Pan staje się pasterzem. Mamy w tym wspinałym psalmie opis pasterza. Główne zadanie pasterza sprowadza się do dwu rzeczy: pasterz uczy nas, a uczy w sposób przedziwny, otwierając oczy na pokarm, który jedyny zdoła nas w pełni nasycić.

Kiedyś ktoś powiedział: „Mówiąc o Bogu, uczycie nas teologii, ale czy ona daje nam to, za czym dusza nasza tęskni, czego pragnie?”. I mówi: „Chciałbym pić z kielicha teologii. Uczy się człowiek z książek teologii, czyli dróg tego Mistrza wewnętrznego, ale uczy się pijąc z tej mądrości, którą On nam daje”.

A więc dajesz pić z kielicha, karmisz mnie manną dla pielgrzymów tej ziemi, Eucharystią, i z tej mанны i z kielicha idzie światło do moich oczu, które pomaga mi iść i spełniać to zadanie, które mam w życiu spełnić. A to zadanie – jednoczyć – jest celem nauczania pasterza. Jedno z największych zadań świata. Ludzie żyjący w świecie poprzez swoje bycie z ludźmi jednoczą. I tworzy się to, co Bóg, Ojciec ludzkości, największy Nauczyciel, Mistrz, Pasterz, zamierzył. Dokonuje się, tworzy się i urzeczywistnia. ■

W niedzielę 5 lipca odbyła się **III Pielgrzymka Rodzin Diecezji Sandomierskiej** do Sanktuarium na Świętym Krzyżu. Przewodniczył jej nowy ordynariusz diecezji sandomierskiej bp Krzysztof Nitkiewicz.

Bp Krzysztof Nitkiewicz modlił się z rodzinami**Nowy ordynariusz na Świętym Krzyżu**

Bp Krzysztof Nitkiewicz przewodniczył Mszy św. w Sanktuarium na Świętym Krzyżu. Z lewej ks. Khaled Bishay. **PONIŻEJ:** Delegacje rodzin powitały nowego ordynariusza. **PONIŻEJ PO LEWEJ:** Bp Krzysztof Nitkiewicz modlił się za rodziny przy relikwiarzach Krzyża Świętego

Centralnym punktem pielgrzymki była Msza św. sprawowana w sanktuarium pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Nitkiewicza. Nowego ordynariusza powitali: ojciec superior Zygfryd Wiecha ze zgromadzenia ojców oblatów, ks. Jerzy Beksiński, dziekan dekanatu świętokrzyskiego, ks. prał. Czesław Murawski, diecezjalny duszpasterz rodzin wraz z delegacją rodzin, a także władze gmin Nowej Słupi, Łągowa i Bielin. – Słowa, które do mnie skierowaliście, wyrażają waszą wiarę, przywiązanie do Kościoła i szlachetność waszych serc – zwrócił się do przybyłych biskup ordynariusz, dziękując za słowa powitań. – Jestem tutaj pielgrzymem tak jak wy wszyscy wypełniający tę świątynię. Pielgrzymem do tego szlachetnego Drzewa, Drzewa naszego zbawienia, z którego spłynęło na cały świat Boże miłosierdzie. Wszyscy tego

Bożego miłosierdzia potrzebujemy i prosimy o nie Boga – podkreślił ks. biskup Krzysztof Nitkiewicz. Mszę św. koncelebrowali duchowni z dekanatu świętokrzyskiego, duszpasterze rodzin, a także specjalni goście biskupa ordynariusza, którzy dzień wcześniej uczestniczyli w jego ingresie: ks. Khaled Bishay, Egipcjanin obrządku koptyjskiego i pracownik Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, oraz ks. inf. Lucjan Lamza z diecezji Fulda w Niemczech, który ponad trzydzieści lat również pracował w kongregacji i był współpracownikiem bp. Nitkiewicza. Ks. Bishay głosząc homilię, ukazał egoizm jako główną przyczynę kryzysu współczesnych rodzin. – W rodzinach powinniśmy myśleć nie o sobie, ale o naszym życiu i naszej przyszłości – mówił kapłan. – Myślenie o sobie samym prowadzi do różnych dramatów, zwłaszcza aborcji i rozwodów.

Dlatego też nasze społeczeństwo ma dzisiaj szczególną potrzebę wpatrywania się we wzór Świętej Rodziny – podkreślił ks. Khaled Bishay. Kazanie było głoszone w języku włoskim i tłumaczone na język polski.

Na zakończenie pielgrzymki o godz. 15.00 odbyła się Koronka do Bożego Miłosierdzia przy Głogocie Nienarodzonych. Przed Mszą św. pielgrzymi, podążając do sanktuarium Drogą Królewską i od strony Huty Szklanej, uczestniczyli w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, które poprowadzili przybyli wraz z nimi duszpasterze. Tegoroczne spotkanie rodzin na Świętym Krzyżu było już trzecim z rzędu. Odbywa się ono w pierwszą niedzielę lipca z racji odpustu Najdroższej Krwi Chrystusa, który został przywrócony w sanktuarium przez byłego ordynariusza diecezji sandomierskiej abp. Andrzeja Dziegę. **Ks. Michał Szawan**

Niezwykłe widowiskowe walki rycerskie, wspaniałe pokazy tańca dworskiego i egzotycznego, a także prezentacje różnorodnego rękodzieła artystycznego – to tylko część atrakcji Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego o Miecz Zawiszy Czarnego z Garbowa oraz Jarmarku Jagiellońskiego. **Impreza odbywała się od 4 do 5 lipca 2009 roku na Starym Mieście w Sandomierzu.**



ZDJEŃCIA ANDRZEJ GAIEWSKI

Potyczki zbrojnych na sandomierskiej Starówce

Turniej rycerski i Jarmark Jagielloński

przygotowania do ścięcia toporem Zbyszka z Bogdańca, który miał być ukarany za napaść na posła krzyżackiego. Kolejnym ciekawym punktem programu była inscenizacja żywych szachów, podczas której odtworzono przebieg bitwy pod Grunwaldem w 1410 r.

Wokół sandomierskiego ratusza stanęły drewniane wiaty, kramy oraz namioty, gdzie rzemieślnicy, artyści oraz twórcy ludowi prezentowali swoje prace

Na Małym Rynku przeprowadzono turnieje kusznicze, łucznicze oraz mrozące krew w żyłach pokazy walk na miecze i topory. Formacje rycerskie zaprezentowały wymieniony kunszt szermierczy, pokazując m.in. przykładowe techniki walk XV-wiecznych formacji wojskowych w wykonaniu halabardników i pikinierów. Uroczyste zakończenie turnieju rycerskiego odbyło się na skwerze obok Collegium Gostomianum, gdzie rozegrano turniej ciężkiej jazdy konnej pomiędzy Zawiszą Czarnym z Garbowa a Janem z Aragonii. Podczas ceremonii Karol Bury, kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, wręczył turniejowe nagrody. W turnieju kuszniczym najlepiej wypadł Antoni Gardenik z Szydłowa, drugie miejsce zajął Mariusz Łazarz z Szydłowa, a trzecie Maciej Bury z Sandomierza. W turnieju łuczniczym najcelniej oddawał strzały Patryk Boś z Nowej Dęby, drugą lokatę w wywalczył Paweł Boroń Szydłowa, a trzecią Grzegorz Obara z Nowej Dęby.

– Nasz turniej, to jedna z najstarszych tego typu imprez w Polsce – przekonuje Karol Bury, kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, główny organizator sandomierskiego turnieju. – W tym roku udało się zaprosić do Sandomierza przedstawicieli najznakomitszych bractw rycerskich z terenu kraju, a także z zaprzyjawnionego z Sandomierzem słowackiego Proszowa – dodaje dowódca sandomierskich zbrojnych. Podczas turnieju rycerskiego i Jarmarku Jagiellońskiego popularyzowano także ideę reaktywacji Szlaku Jagiellońskiego, prowadzącego z Wilna, przez Lublin i Sandomierz do Krakowa. W marcu 2009 roku Sandomierz przystąpił do Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński”. **gan**

W tegorocznym turnieju rycerskim w Sandomierzu zaprezentowało się ponad 150 przedstawicieli bractw rycerskich z Polski i Słowacji. Poza gospodarzami, czyli zbrojnymi z Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, w inscenizacjach wzięli udział także rycerze z grup rekonstrukcji historycznych ze Staszowa, Szydłowa, Nowej Dęby, a także grupa „Cohors” z Preszowa na Słowacji.

W sobotę 4 lipca na dziedzińcu Collegium Gostomianum można było podziwiać turniej konny ciężkiej jazdy rycerskiej. Natomiast na rynku Starego Miasta odbyło się ciekawe widowisko historyczne, przypominające o oblężeniu sandomierskiego grodu przez wojska tatarskie w 1287 r. W przygotowaniu inscenizacji wykorzystano legendę o bohaterskiej Halinie Krepiance, która wprowadziła Tatarów w zasadzkę i ocaliła miasto od zagłady.

Równoległe do turnieju rycerskiego w Sandomierzu odbywał się także Jarmark Jagielloński. Wokół sandomierskiego ratusza stanęły drewniane wiaty, kramy oraz namioty, gdzie rzemieślnicy, artyści oraz twórcy ludowi prezentowali swoje prace. Na straganach można było zobaczyć ciekawe wyroby z drewna i wikliny. Imponująco prezentowały się stoiska z miodami pitnymi, „żywym” piwem i dojrzewającymi wędlinami.



Podczas turnieju przeprowadzono mrozące krew w żyłach pokazy walk na miecze i topory

Zwiedzający chętnie zatrzymywali się na straganach z zabawkami ludowymi, ikonami, wyrobami garncarskimi, produktami z wosku oraz biżuterią i krzemieniem pasiastym. Doskonały warsztat rzemieślniczy pokazali również: kowal, koronkarki i hafciarki. W sumie na jarmarku zaprezentowało się ponad 60 wystawców z całej Polski. W niedzielę przed południem, rycerski korowód wyruszył sprzed Bramy Opatowskiej w kierunku Rynku Starego Miasta. Tym razem organizatorzy pokazali inscenizację opisaną w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza, przedstawiającą

Młoda poetka z Jeżowego

Sukcesy Dominiki



ANDRZEJ CAPICA

W ciągu kilku miesięcy zdobyła **trzy poetyckie nagrody.**

Dominika Gil to uczennica I klasy Liceum Ogólnokształcącego w Jeżowie, która zaraz na początku swojej nauki w szkole zaczęła współpracę z szkolną gazetką „Post Scriptum”, stając się sekretarzem redakcji, ale przede wszystkim autorką wielu tekstów, osobą bardzo zaangażowaną we wszystkie redakcyjne poczynania. Ma spory udział w tegorocznych sukcesach gazetki – zdobywczyni „Pałuckiego Pióra 2008” w Poznaniu.

Szybko jednak Dominika dała się poznać także jako poetka, autorka ciekawych, mądrych wierszy. I nie trzeba było długo czekać na sukcesy indywidualne: już na początku stycznia zdobyła jedno z dwóch wyróżnień w XIV Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Adama Mickiewicza w Słupsku. 20 kwietnia w Warszawie, z rąk przewodniczącego jury o. Wacława Oszańcy, uczennica jeżowskiego liceum odebrała dyplom laureatki kolejnego renomowanego konkursu: IV Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Rytmy

nieskończoności”. Była jedyną reprezentantką Podkarpacia i jedyną laureatką ze szkoły wiejskiej. Ostatnio w Mielcu mogła fetować swój trzeci sukces poetycki – także w konkursie rangi ogólnopolskiej. Wiersz „Oswajanie mroku” sprawił, iż została sklasyfikowana na III miejscu w V Ogólnopolskim i Polonijnym Turnieju Poetyckim o „Srebrne Pióro” Prezydenta Miasta Mielca. Otrzymała w związku z tym II wyróżnienie konkursowe, a jej wiersz został opublikowany w konkursowej antologii.

– Dominika Gil – mówi jej nauczyciel – szybko ujawniła swój literacki i dziennikarski talent i pracuje nad sobą, by go rozwijać. Poezja Dominiki Gil łączy w sobie siłę emocji, pogłębionej refleksji i wyobraźni. Mamy tu do czynienia z pewną wiwisekcją, analizą, odkrywaniem siebie, ale pojawiają się także elementy dyskursywne, ukazywanie relacji z innymi. Podmiot liryczny wierszy zdaje się przeżywać swego rodzaju rozdwojenie – między idealną sferą marzeń i pragnień a świadomością ograniczeń, które niosą z sobą niedoskonałości, zło tkwiące w realnym świecie. **ac**

Dominika, z lewej, po odebraniu nagrody w Mielcu

Komentarz **tygodnia**

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Nie poddawajmy się!

Jak można pomóc komuś, kto przez lata ponosił koszty reform gospodarczych i rozmaitych ekonomicznych eksperymentów w Polsce; kto cierpiał, ale się nie poddawał. I w końcu po kilkunastu latach z trudem stanął na nogi i zaczął wierzyć w małą życiową stabilizację. I nagle dowiedział się, że nieodwołalnie traci pracę. Jak rozmawiać z kimś, kto zrozumiał, że drobne oszczędności wystarczą rodzinie na krótko, na najpilniejsze potrzeby. Ale zabraknie pieniędzy na utrzymanie dziecka na studiach.

Mój rozmówca nie ukrywa żalu do rządzących, że przez pół roku go oszukiwali. Przecież co innego słyszał i widział w telewizji, co innego obserwował w jednej ze spółek-córek współpracujących z Huta „Stalowa Wola”, w której rozpoczął pracę jeszcze, kiedy była jednym z ważnych wydziałów HSW. Kryzysu miało w Polsce nie być! Komu dzisiaj ma wierzyć, jeśli w żywe oczy okłamali go politycy z pierwszych stron gazet? Gdyby w styczniu, lutym wiedział, że idą naprawdę ciężkie czasy, jakoś by się przygotował. Ma też trochę żalu do „Solidarności”, w której jest od końca lat 80., że doświadczeni działacze uwierzyli wszystkim zapewnieniom premiera i dali się wodzić za nos przez wiele miesięcy.

Na pytanie, co powinni robić ludzie „S,” skoro nic nie wskórali, najpierw rozmawiając z rządem, a później pikietując urzędy i paląc opony na ulicach Warszawy, mój rozmówca nie daje żadnej odpowiedzi. A może po prostu takiej nie zna, bo związki zawodowe – ostatnio cynicznie ograne w Komisji Trójstronnej – są w wyraźnej defensywie. Ich szefowie dobrze wiedzą, że strajk lub inny duży protest może tylko powiększyć straty spowodowane kryzysem, ale brak ostrej reakcji na antyzwiązkowe posunięcia rządu jeszcze bardziej rozczuwała jego przedstawicieli. Pracownicy tracą jedyne oparcie, jak mieli w walce o swoje prawa. Związki zawodowe mogą po tej grze nie pozbierać się. (Pamiętajmy, że jeszcze przed kryzysem tzw. uzwiązkowanie było w naszym kraju bardzo niskie. Zachód Europy bił nas pod tym względem na głowę. Co więc będzie po kryzysie? Zostaną tylko silne konfederacje pracodawców?).

Podobnie dramatyczne rozmowy toczą się dzisiaj w wielu domach w naszym regionie. Szczególnie w rodzinach z powiatu stalowowolskiego, w którym bezrobocie rośnie, chociaż powinno spadać z powodu prac sezonowych. Ludzie zdają sobie sprawę, że wkrótce miną wakacje, trzeba będzie wysłać dzieci do szkoły i na uczelnie. I co wtedy będzie? Skąd pożyczą, skoro banki odmawiają nawet niewielkich kredytów? Pytań jest więcej, niż odpowiedzi. Gorzej, że coraz mniej osób wierzy w jakąkolwiek poprawę. A w sytuacji kryzysowej najgorszy jest brak nadziei. Jeżeli człowiek przestaje wierzyć, że uda mu się wyjść z kłopotów, nie chce już walczyć. Czekając biernie na rozwój wypadków, poddaje się zdarzeniom, przestaje ufać ludziom, którzy próbują mu pomóc. Koło się zamyka...

Kalendarium Nawiedzenia

DEKANAT MODLIBORZYCE

19 lipca – parafia

Aleksandrówka

20 lipca – parafia Błazek**21 lipca** – parafia Wierchowiska**22 lipca** – parafia Modliborzyce**23 lipca** – parafia Huta Józefów**24 lipca** – parafia Potok Stany**25 lipca** – parafia Potok Wielki**26 lipca** – parafia Brzeziny Stojeszyńskie



Ks. proboszcz Michał Józefczyk jest szczególnie lubianym przez dzieci gościem Ochronki

Kombinat serc i dusz

DUSZPASTERSTWO. W żartobliwej nazwie „kombinat”, którą można usłyszeć na określenie parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, jest jednak źdźbło prawdy, **takiej bowiem różnorodności działań chyba nie spotkamy w żadnej innej parafii naszej diecezji.**

tekst i zdjęcia

MARTA WOYNAROWSKA

mwoynarowska@goscniedzielny.pl

A wszystko za sprawą jednego człowieka, który potrafił zarazić innych swoim entuzjazmem, optymizmem i pracowitością

– ks. prałata Michała Józefczyka, od 30 lat proboszcza serbinowskiej wspólnoty.

„Partyzanckie” początki

– W maju 1979 r. obiegła miasto sensacyjna wiadomość: na osiedlu Serbinów, w nocy, jak spod ziemi wyrósł kościół. Ówczesne władze

miejskie i wojewódzkie były zaskoczone jeszcze bardziej niż mieszkańcy – opowiada Dorota Kozioł, autorka książki „Kościół budowane nocą” oraz licznych artykułów o serbinowskiej parafii. – 26 maja 1979 r. (była to sobota), o godz. 11.30, na ul. Jędrusiów zajechała pierwsza ciężarówka. Pół godziny później

dotarła druga. Samochody rozładowano i między 12.00 a 13.00 przystąpiono do montowania niewielkiego kościółka. Nikt specjalnie tym się nie interesował, bo świątynię składano w sadzie. Około godziny 22.00 drewniany kościół – długi na 20 m, a szeroki na 8 m – już stał. 27 maja, na pierwszej porannej Mszy św. w klasztorze ojców dominikanów ogłoszono, że w tym dniu odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej świątyni na osiedlu Serbinów. Ludzie zaniemówili, jeszcze bardziej osłupiała władza.

Drewniany kościół miał tylko tymczasowo pełnić rolę świątyni parafialnej, do czasu wybudowania nowej murowanej. Nieustępliwość oraz zabiegi ks. proboszcza poskutkowały i w 1981 r. uzyskał pozwolenie na budowę kościoła, która rozpoczęła się w 1982 r. Nową świątynię poświęcił 26 czerwca 1988 r. bp Ignacy Tokarczuk, ówczesny ordynariusz diecezji przemyskiej. Rok wcześniej drewniany kościółek został rozebrany i przewieziony do parafii pw. św. Barbary, również w Tarnobrzegu.

Wraz z budową świątyni rośły zręby parafialnej wspólnoty, stawiane na bazie uczestnictwa w nabożeństwach, udzielania się w coraz to nowych wspólnotach, a także przy wznoszeniu murów świątyni. W wielu blokach, w ten sposób zrodziły się silne więzi międzysąsiedzkie. Ludzie mieszkający dotychczas obok siebie, wymieniający co najwyżej kurtuazyjne „dzień dobry” zaczęli się poznawać. Zbliżaniu służy np. wigilijne łamanie się opłatkiem we wspólnotach sąsiedzkich oraz akcja „Bułeczka Jedności Serbinowskich Rodzin”.

W trosce o dusze

Od początku funkcjonowania serbinowskiej parafii ks. Józefczyk kładł szczególny nacisk na modlitwę, a zwłaszcza na modlitwę różańcową. Jego wielką radością i dumą, jak sam podkreśla, jest kaplica Wierzytwej Adoracji. – To jest nasz największy skarb – podkreśla ks. prał. Michał Józefczyk. – To przedsiwonek nieba i źródło mocy, z którego może zaczerpnąć każdy, kto tylko zechce przeżywać bliskość z Jezusem obecnym w Hostii. Kaplica istnieje od 10 lat, a od 2 otwarta jest całą dobę.

Bardzo istotnym zadaniem, jakie postawił sobie ks. Józefczyk, było tworzenie wspólnot, tak by każdy wierny mógł znaleźć w którejś z nich miejsce dla siebie. Obecnie działa ok. 40 różnego rodzaju grup, klubów, zespołów zrzeszających od najstarszych po najmłodszych mieszkańców Serbinowa.

Do najstarszych należy Neokatechumenat – działa bowiem od 25 lat. – Trzeba podkreślić, że nasza wspólnota jest także jedną z pierwszych, jakie powstały w naszej diecezji – zauważa Piotr Malik, dyrektor Publicznego Katolickiego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Tarnobrzegu, w Neokatechumenacie od 17 lat. – W czterech wspólnotach o różnym stopniu zaawansowania skupionych jest ok. 90 osób. Nasze spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu i poświęcone są liturgii słowa oraz Eucharystii.

Wśród bogactwa wspólnot na uwagę zasługują, wprawdzie nieco mniej znane i dość młode, ale za to niezwykle prężnie działające grupy: Bractwo Szkaplerza Świętego oraz Legion Maryi. – Bractwo, powołane 16 lipca 1993 r., skupia obecnie ok. 400 członków – informuje Ewa Pietrzyk. – Aktywnie włączamy się w życie parafii,

uczestnicząc we wszystkich ważnych uroczystościach religijnych czy okolicznościowych, współpracując naturalnie z innymi wspólnotami, np. Legionem Maryi – dodaje. – Legion, jak wskazuje sama nazwa, to takie małe wojsko – mówi z uśmiechem Marianna Chrobak. – Obowiązuje nas apostołat modlitwy i apostołat pracy, w ramach którego mamy obowiązek przepracowania 2 godzin tygodniowo. Na cotygodniowych wtorkowych spotkaniach wyznaczane jest nam konkretne zadanie, z wykonania którego musimy następnie złożyć stosowne sprawozdanie. W ramach swojej działalności legioniści otoczyli szczególną troską hospicjum, prowadząc tam modlitwy, ale również służąc swoją pomocą chorym.

Najbardziej jednak znamienitym rysem, odróżniającym serbinowską parafię od innych, jest realizowane od 15 lat dzieło Nowego Obrazu Parafii. – Najkrócej ujmując, jest to wspólnota wspólnot – wyjaśnia Danuta Stefaniak – koordynatorka przedsięwzięcia. – Chodzi o włączenie świeckich do pracy w parafii, do ścisłego działania z duszpasterzami – dodaje Krystyna Wrońska, dyrektor Niepublicznego Przedszkola Ochronka pw. św. Józefa. Stąd wspólne planowanie przedsięwzięć, specjalnych akcji, wydarzeń, imprez na każdy rok duszpasterski, a także podsumowywanie mijającego sezonu. – Parafia została podzielona na 7 rejonów, te z kolei na podrejon, najmniejszą, jeśli można tak powiedzieć, podstawową komórkę tworzą wspólnoty sąsiedzkie – mówi Krystyna Wrońska. – Zazwyczaj jest to po 10 rodzin zamieszkujących jedną klatkę – uzupełnia Danuta Stefaniak. – Niezwykle istotną rolę pośredników czy łączników pomiędzy parafią a rodzinami pełnią tzw. postańcy dobroci, którzy informują na bieżąco o najbliższych wydarzeniach w parafii. Ich zadaniem jest również zainteresowanie się, czy ktoś z mieszkańców potrzebuje pomocy, a jeśli tak, jakiego typu – dodaje. – Cały wysiłek związany z NOP skierowany jest na budowanie jedności, wspólnoty, by zniknęła tak powszechna obecnie anonimowość – podsumowuje ks. Józefczyk.

W trosce o chorych

– Centrum Pielęgniarstwa Środowiskowo-Rodzinnego i Rehabilitacji przy Parafialnej Stacji

Opieki Caritas powstało z inicjatywy ks. prał. Michała Józefczyka w 1998 r. – mówi dr Elżbieta Wojtaszek – przy dużym współudziale ówczesnego dyrektora diecezjalnej Caritas ks. Zygmunta Wandasa. Bezpłatną, całotygodniową opieką – od poniedziałku do niedzieli – objęłyśmy osoby najbardziej potrzebujące, noworodki, dzieci, osoby starsze. Nasza praca polega przede wszystkim na odwiedzeniu pacjentów w domu, wykonywaniu na zlecenia lekarzy zastrzyków, podłączaniu kroplówek, zmienianiu opatrunków, ale także na promocji zdrowego trybu życia, czemu służą spotkania, pogadanki. Obecnie swoją opieką obejmujemy ok. 2 tys. osób.

Świadczenia pielęgniarek są kontraktowane i opłacane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Z myślą o najciężej chorych, wymagających stałej opieki medycznej powołano Hospicjum św. Ojca Pio. – Pamiętam bardzo dobrze zebranie założycielskie – wspomina Elżbieta Wojtaszek – na które z impetem wpadła nieżyjąca dziś pani Dorotka Wojtaszek i zapytała: „Kiedy wreszcie będzie to hospicjum, bo ja chcę pomagać innym”. Pomimo że już wówczas miała rozpoznanie nowotworowe, podjęła się pracy jako wolontariuszka, czym ogromnie mnie wzruszyła.

W pierwszym okresie hospicjum funkcjonowało w budynku parafialnym i mogło pomieścić 20 chorych. Jednak wobec rosnących coraz bardziej potrzeb zapadła decyzja o adaptacji i rozbudowie budynków przy ul. Dąbrówki. – Obecnie funkcjonuje sześć oddziałów – informuje Elżbieta Wojtaszek – cztery pielęgnacyjno-opiekuńcze i dwa psychiatryczne, na których ogółem przebywa ponad 150 pacjentów. Niepokojącym zjawiskiem jest coraz większa liczba osób dotkniętych schorzeniami psychicznymi, a co za tym idzie brak miejsc na oddziale psychiatrycznym. Do hospicjum trafiają nie tylko chorzy na nowotwory, ale także cierpiący na stwardnienie rozsiane, po udarach, wylewach itp. Stałą opieką medyczną obejmują pacjenta lekarze Stanisław Świstak oraz Helena Biernat, nie licząc doraźnych

konsultacji lekarzy specjalistów Renaty Pasierb, Zdzisława Skoczylasa, Danuty Piątkowskiej.

Coś dla ciasta

Wśród szerokiego wachlarza propozycji oferowanych przez parafię nie mogło naturalnie zabraknąć zajęć sportowych. – W ramach Parafialnego Klubu Sportowego „Wspólnota” funkcjonuje kilka sekcji – mówi Stanisław Krysa – m.in. strzelectwa sportowego, kolarstwa turystycznego, piłki siatkowej, koszykówki oraz sekcja tenisa stołowego, która współpracuje z Integracyjnym Klubem Sportowym. W planach mamy uruchomienie od nowego sezonu sekcji szachowej. Chyba żaden klub w Tarnobrzegu nie ma tylu sekcji, nawet „Siarka”. Zajęcia odbywają się w różnych miejscach, w halach sportowych, przyszkolnych salach gimnastycznych. – Sekcja strzelecka, za którą odpowiadam – dodaje Stanisław Krysa – w okresie od wiosny do jesieni ćwiczy na strzelnicy przy ul. Strzeleckiej obok Zwierzyńca. Natomiast w zimie mamy swoją salę na terenie zabudowań parafialnych. Członkowie klubu mogą poszczycić się osiągnięciami nie tylko w ramach rozgrywek o charakterze regionalnym, ale także na arenie ogólnopolskiej.

Trudno opisać ogromną różnorodność działań podejmowanych przez serbinowską parafię. Konieczne jednak należy jeszcze wspomnieć o szczególnej trosce, jaką parafia otacza najmłodszych. Dla nich utworzono Ochronkę, dla nich organizowane są letnie kolonie, obozy wypoczynkowe, by po trudach nauki mogły wypocząć z dala od betonowego blokowiska. Dla nich w końcu organizowane są wielkie akcje charytatywne.

Na pomoc zawsze mogą liczyć również najubożsi, którzy nigdy nie odejdą z parafii z kwitkiem. Głodni otrzymają posiłek w Kuchni dla Ubogich, bezdomni ciepłe łóżko w noclegowni, jedynej, działającej w Tarnobrzegu, a strapieni – ciepłe słowa otuchy od niezmordowanego ks. Michała Józefczyka, którego mieszkańcy Tarnobrzega nie bez powodu wybrali Tarnobrzeżaninem Roku. ■



Zmiany w klasztorze

Pożegnanie ze Świętym Krzyżem

Decyzją przełożonego Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej ojca dr. Teodora Jochema OMI, 1 lipca br. przełożonym klasztoru Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej i zarazem **kustoszem Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego został o. Zygfryd Wiecha**, ostatnio superior klasztoru w Bodzanowie na Opolszczyźnie.

Drzewa Krzyża Świętego. Wyrazili je przedstawiciele Kościoła sandomierskiego: ks. prał. Zygmunt Gil – kanclerz Kurii Sandomierskiej, ks. prał. Waldemar Gałązka – oficjał sądu biskupiego diecezji sandomierskiej, o. Józef Niesłony OMI – wikariusz Prowincjalnego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Na uroczystości pożegnalnej nie zabrakło również przedstawicieli władz samorządowych z marszałkiem województwa świętokrzyskiego Adamem Jarubasem, starostą świętokrzyskim Zenonem Janusem, wójtami gmin: Bieliny, Nowa Słupia, Łągów na czele. Przybyli również przedstawiciele świata kultury i nauki, z którymi o. Lipiński przez 13 lat pobytu na Świętym Krzyżu owocnie współpracował dla dobra sanktuarium. Wszyscy zgromadzeni goście wyrazili swoją wdzięczność za pracę i inicjatywy podjęte i zrealizowane przez o. Lipińskiego.

Lata wytężonej pracy

Na Święty Krzyż o. Karol przybył w 1996 r. i był członkiem świętokrzyskiej wspólnoty przez 13 lat. Podczas jego pobytu w sanktuarium zrealizowanych zostało wiele inicjatyw, których był autorem lub współautorem. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienia się prace związane z 1000-leciem życia monastycznego na Świętym Krzyżu.

Dzięki temu duchownemu z okazji Milenium Świętokrzyskiego ufundowany został nowy relikwiarz, erygowana została droga krzyżowa z Nowej Słupi na Święty Krzyż. W sanktuarium przeprowadzono wiele remontów i konserwacji, m.in. zakupiono dwa nowe dzwony, wykonano nowe organy 34-głosowe, odmalowano wnętrze kościoła, założono iluminację świetlną kościoła i klasztoru.

O. Lipiński nadzorował wykonanie konserwacji fasady zachodniej kościoła, ołtarza i fresków kaplicy Oleśnickich, nowego wejścia od zewnątrz do krypty pod kościołem

oraz toalety dla pielgrzymów. Duchowny ma też udział w otwarciu kawiarni i jadalni dla turystów i pielgrzymów. Szczególnie zwracał uwagę na przygotowanie dokumentacji odbudowy wieży kościoła zniszczonej przez wojska austriackie w roku 1914. Rekonstrukcja wieży była jego największym marzeniem.

Dodatkowo dzięki o. Lipińskiemu nawiązano w roku 2002 kontakty z różnymi kościołami (zwłaszcza św. Emeryka) na Węgrzech. Od tego czasu każdego roku przybywało na Święty Krzyż kilka pielgrzymek z Węgier. Owocem tej znajomości była również wizyta prymasa Węgier i kilku biskupów węgierskich.

Powrót

O. Karol Lipiński wrócił do Kodnia, gdzie służył 7 lat przed posługą na Świętym Krzyżu. W latach 1987–1996 pełnił wiele funkcji: superiora klasztoru, kustosa sanktuarium, proboszcza parafii. W czasie jego pobytu w sanktuarium kodeńskim rozbudowano klasztor, odmalowano kościół, pozłożono ołtarze, założono również dom starców św. Brata Alberta dla 28 osób. Ojciec Karol pomógł również w powstaniu klasztoru klauzurnego siostr karmelitanek. Znana jest również jego działalność na polu ekumenicznym. W Kodniu w ostatnich dniach maja organizował na spotkania ekumeniczne. Był też ekonomem największego obłackiego domu w Polsce – Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze.

O. Karol Lipiński OMI urodził się w 1941 r. w Biskupicach w województwie opolskim. W wieku 20 lat wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i rozpoczął nowicjat na Świętym Krzyżu, przerwany przez powołanie do wojska. Odbył dwuletnią zasadniczą służbę wojskową w Gdyni i Bydgoszczy, po czym ukończył nowicjat w Obrze. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1964 r. i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Obrze, zakończone 23.05.1970 r. przyjęciem święceń kapłańskich z rąk ks. abp. Antoniego Baraniaka.

Andrzej Piskulak



Świętokrzyską wspólnotę obłacką opuścili: o. Józef Niesłony OMI, pełniący przez ostatni rok obowiązki superiora, o. Karol Lipiński OMI, dotychczasowy rektor kościoła pw. Trójcy Świętej, oraz o. Marek Skiba OMI.

– Dotychczasowy superior o. Józef Niesłony OMI, będący jednocześnie wikariuszem prowincjalnym, po rocznym pobycie w Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, został skierowany do domu prowincjalnego w Poznaniu. Jego następcą mianowano o. Zygfrйда Wiechę OMI, który przez ostatnie 6 lat był

przełożonym klasztoru obłackiego w Bodzanowie. On także objął urząd ekonomy oraz kustosa sanktuarium. Także dotychczasowy rektor kościoła na Świętym Krzyżu – o. Karol Lipiński OMI został skierowany na nową placówkę do Kodnia nad Bugiem – poinformował o. Dariusz Malajka OMI – rzecznik prasowy świętokrzyskich oblatów.

Msza i podziękowania

Podczas pożegnalnej Mszy św. szczególnie podziękowano o. Karolowi Lipińskiemu za wkład, jaki włożył w rozwój Sanktuarium Relikwii